MUZEUM PIŚMIENNICTWA I MUZYKI KASZUBSKO-POMORSKIEJ

28. 10. 1990 Nr 36 Cena: 700 zł

WEJHEROWSKIE WIDNOKRĘGI

LOKALNE PISMO POMORSKIEGO TOWARZYSTWA SAMORZĄDOWEGO „SOLIDARNI"

NAJLEPSZYM KANDYDATEM LECH WAŁĘSA

Rozmowa z posłem Antonim Furtakiam

Redakcja: Minęło kilka miesięcy od czasu, gdy ostatnio gościł Pan w naszym piśmie. Rozmawialiśmy wówczas o Pańskich działaniach podejmowanych na forum Sejmu. Koncentrowały się one m.in. wokół budowy E.J. „Żarnowiec", i można powiedzieć, że przerwanie budowy jest w dużym stopniu także Pańskim sukcesem. Powodzeniem uwieńczone zostały także starania o to, aby w telewizji mogła być obecna problematyka Regionu Kaszubskiego wyrażana głosem samych Kaszubów, i to w języku kaszubskim. Czym zajmował się Pan w ostatnim okresie?

Antoni Furtak: W dużym stopniu jestem zaangażowany w prace NSZZ „Solidarność" RI, ale jak sądzę, pytanie dotyczy raczej moich obowiązków jako Posła na Sejm. Warto więc powiedzieć o pracy w nadzwyczajnej komisji, powołanej do zbadania działalności rządu premiera M. Rakowskiego. Zakończyła ona ostatnio swoją działalność kierując wniosek do Sejmu o postawienie przed Trybunałem Stanu dwóch członków poprzedniego rządu: M. Rakowskiego — za przekroczenia budżetowe i za decyzję o likwidacji Stoczni Gdańskiej, oraz wicepremiera B. Olesiaka — za nadużycia przy przekształcaniu kombinatu rolno-spożywczego Igloopol w spółkę. Można powiedzieć, że moje starcie z Olesiakiem, które miało miejsce na początku kadencji obecnego Sejmu, znalazło swój epilog i zakończyło się moim sukcesem. Po rozwiązaniu komisji nadzwyczajnej, zaangażowałem się w prace Sejmowej Komisji Rolnictwa, której to problematyce zamierzam obecnie poświęcić najwięcej uwagi.

Red.: Czy zamierza się Pan włączyć w kampanię prezydencką?

A.F.: Już się włączyłem. Ostatnio prezentowałem swoje poglądy na ten temat na spotkaniu z wyborcami w Kartuzach. Nie traktuję tego jako działalności propagandowej, ponieważ wierzę w mądrość samych wyborców. Jednak moje zdanie jest takie, że na dzień dzisiejszy najlepszym kandydatem jest Lech Wałęsa. Jest bowiem jedyną osobą mogącą ukrócić działania dotychczasowej nomenklatury, która nadal korzysta z uzyskanych wcześniej materialnych przywilejów, podczas gdy społeczeństwu żyje się coraz gorzej.

c. d. na str. 2

Piaśnickie groby

Znajomych, nauczycieli,
ojców przyjaciółek
jesteście krzykiem protestu,
który nie ustaje
Złożony kwiat, zapalona świeca
i „Wieczne odpoczywanie"
nie tulą żalu...

\+ + +

Gdzie ukojenie?

\+ + +

Czy pamięć, ból i wina,
świadectwo zbrodni
są tarczą i przestrogą
na wieki?

Z.J.

BĘDĘ GŁOSOWAĆ na MAZOWIECKIEGO

Wdzięczna jestem Szanownej Redakcji za zaproszenie do dyskusji na temat przyszłej prezydentury, ponieważ daje mi to możność jako osobie prywatnej wyrażenia swoich myśli i niepokojów.

Już na podstawie poprzednich wyborów samorządowych okazało się, że nie doceniamy własnej roli w tworzeniu rzeczywistości społeczno-politycznej, a także i gospodarczej. Jak będzie teraz? Czy powszechniej staniemy do wyborów? Wbrew pozorom nie jest rzeczą obojętną, kto będzie prezydentem, kto stanie na czele państwa, a więc komu powierzymy swój los. Jeśli bowiem kandydat na prezydenta zamierza przy pomocy dekretów sprawować władzę, to znaczy, że chce jednoosobowo decydować o wielu sprawach, a jest to początek drogi do rządów totalitarnych. Taki przywódca nie znosi żadnej krytyki, szczególnie prasowej, więc dąży do podporządkowania sobie środków masowego przekazu, nie toleruje w rządzie tych, którzy sprzeciwiają się jego woli i zwalcza przeciwników wszelkimi sposobami.

Obecnie mamy wielu kandydatów do prezydentury, którzy chcąc się przypodobać obiecują: — jedni zatrudnią młodych wysyłając starszych na wcześniejszą emeryturę, inni zadbają o pełną niepodległość i odbiorą Wilno i Lwów, niektórzy dadzą mieszkania, podwyższą płace i stworzą miejsca pracy, zadbają o sprawiedliwość społeczną. Taki kandydat, który obiecuje wszystko wszystkim jest niebezpieczny, ponieważ świadomie wprowadza wyborców w błąd i po prostu kłamie. Boję się więc tych, którzy obiecują i dlatego największe zaufanie mam do kandydata na prezydenta, który właśnie wtedy, gdy stanął na czele rządu jako premier powiedział: — niczego nie obiecuję, będzie ciężko, będzie trudno, nastąpi kryzys, bezrobocie...

c. d. na str. 2

1990-X/09/189 31

WIADOMOŚCI

Co z „Żarnowcem"

Delegacja władz miasta w składzie: Prezydent — Jerzy Budnik, V-ce Przewodniczący Rady Miasta — Janusz Iskierski i delegat na Sejmik Wojewódzki — Władysław Brzozowski odbyła 18. 10. br. rozmowy w Ministerstwie Przemysłu na temat dalszego finansowania inwestycji EJŻ zlokalizowanych na terenie Wejherowa. Rozmowy będą kontynuowane po powołaniu przez Rząd likwidatora EJ „Żarnowiec".

●

W każdy czwartek, w salce Konwiktu (par. św. Leona) między godz. 16—18 pełnią dyżury członkowie KIK-u. Można do nich przyjść w różnych sprawach, m.in.: — w celu zapisania się do KIK-u, zaproponowania nowych form działania Klubu itp. Punkt prowadzi również konsultacje na temat działalności Świadków Jehowy.

UROCZYSTOŚCI W DNIU WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

CMENTARZ przy ul. 3 Maja

1. 11. (Wszystkich Świętych)
— godz. 14.00 — Procesja i Nabożeństwo
2. 11. (Dzień Zaduszny)
— godz. 6.00 — Msza św.

CMENTARZ NA ŚMIECHOWIE (ul. Ks. Roszczynialskiego)

1. 11. (Wszystkich Świętych)
— godz. 11.00 — Msza św. przy Krzyżu w nowej części cmentarza
— godz. 15.00 — Procesja żałobna
— godz. 15.30 — Msza św. przy Krzyżu Centralnym

KOŚCIÓŁ PRZY CMENTARZU NA ŚMIECHOWIE

1. 11. — godz. 12.30 — Msza św.
2. 11. — godz. 9.00 — Msza św.

W listopadzie w każdy piątek o godz. 17.00 Msza św. zbiorowa za zmarłych i Zdrowaśki.

KOŚCIÓŁ FARNY

1. 11. — Msze św. o godz. 6.30, 8.00, 9.30, 11.15, 12.30 i 18.30 (nie ma Mszy św. o godz. 16.00) godz. 18.00 — Różaniec za zmarłych
2. 11. — Msze św. o godz. 6.15, 7.00, 8.00, 9.00, 18.30 godz. 18.00 — Różaniec za zmarłych

Przez cały miesiąc listopad w dni powszednie po każdej Mszy św. Zdrowaśki, a o godz. 18.00 Różaniec za zmarłych.

W każdą środę o godz. 17.00 Msza św. zbiorowa za zmarłych i Zdrowaśki. Ofiary na Zdrowaśki składamy w biurze parafialnym w kaplicy cmentarnej, w kościele farnym przy ołtarzu Matki Boskiej (do skarbonki) w uroczystość Wszystkich Świętych na Cmentarzu na Śmiechowie.

Wspólnota Trójcy Świętej
WEJHEROWO

Głos na Mazowieckiego

c. d. ze str. 1

Mój kandydat do prezydentury utworzył rząd składający się w większości z ludzi kompetentnych, wykształconych, rzetelnie i pracowicie sprawujących swoje urzędy jak ministrowie: Skubiszewski, Balcerowicz, Bentkowski, Kozłowski, Samsonowicz, Święcicki, Kuroń... Dzięki nim idziemy w dobrym kierunku, choć jeszcze bardzo trudną i wyboistą drogą. Porównajmy jednak naszą sytuację ze stanem polityczno-gospodarczym w innych postkomunistycznych krajach (Z wyjątkiem byłej NRD, na którą spływa RFN-owskie bogactwo). Jesteśmy pionierami w reformowaniu ustroju i mamy już sukcesy, choć wiele jeszcze jest do zrobienia.

Wiem, że przeciwnicy mają w zanadrzu ciężkie pociski, jak afera antymonopolowa, spółki nomenklaturowe, niefortunna polityka rolna. Są to jednak sprawy już załatwiane i naprawiane. (Nie mówię o bezrobociu, ponieważ rząd je zapowiadał jako koszt reformowania państwa, a odpowiedzią na to jest głęboko pojęta i szeroko realizowana polityka socjalna.

Mój kandydat, prawnik z wykształcenia, realizuje rządy prawa w kraju, gdzie dotąd było ono łamane także i przez tych, którzy powinni byli stać na jego straży, a gospodarkę opiera na twardych regułach ekonomicznych. To droga niezwykle trudna, ponieważ towarzyszy jej wrzask niezadowolonych i szeptana plotka.

Mój kandydat zdobył sobie uznanie na arenie międzynarodowej jako dobry polityk mimo, że nie jest błyskotliwy, nie zabiega o tanią popularność popisując się umiejętnością gwizdania, nie mówi o sobie. Na twarzy jego maluje się często troska i zaduma oraz głęboki namysł. Dlatego nigdy nie rzuca słów na wiatr i nie plecie trzy po trzy. Można by jeszcze coś powiedzieć na temat biografii. Otóż w największym skrócie: — w przełomowych momentach dla kraju zawsze znajdował się tam, gdzie był potrzebny, a jego wkład w obaleniu komunizmu jest bezsporny.

Mój kandydat nie rozpętał kampanii prezydenckiej, ale podjął z ciężkim sercem rzuconą rękawicę. I słusznie, ponieważ niedługo potem padły słowa, że „trzeba będzie przewietrzyć Warszawę" (czytaj: zmienić rząd Mazowieckiego, a może nawet samego premiera). Jeśli przewodniczący „S" zapowiada, że w zasadzie będzie to kontynuacja obecnej polityki rządu, to rodzi się pytanie, komu potrzebny jest ten wiatr i na co to całe zamieszanie?

Nam potrzebny jest spokój i stabilizacja. Mój kandydat opiera swój styl pracy na filozofii i moralności chrześcijańskiej. Jeśli zostanie prezydentem, będzie godnie reprezentować nasz kraj, a ludziom stworzy poczucie spokoju i bezpieczeństwa.

Aleksandra GŁOWACKA

Najepszy kandydat...

c. d. ze str. 1

Red.: Czym uzasadniłby Pan, że właśnie Lech Wałęsa będzie w stanie to przeprowadzić?

A.F.: Jest dwóch kandydatów mogących uzyskać prezydenturę: Lech Wałęsa i Tadeusz Mazowiecki, pozostali praktycznie się nie liczą. Stwierdzenie Mazowieckiego o grubej kresce, realizowane zresztą od wielu miesięcy, nie daje podstaw do przypuszczenia, żeby nastąpiły jakieś zmiany w tym temacie.

Red.: Czy nie obawia się Pan, że zbytnia koncentracja na sprawach rozliczeniowych mogłaby spowodować destabilizację utrudniającą realizację programu naprawy gospodarki?

A.F.: Nie sądzę, inne kraje dokonały rozliczeń znacznie dalej idących, i nie wywołało to problemów gospodarczych.

Red.: Na zakończenie rozmowy chciałbym zapytać o Pańskie plany osobiste. Czy będzie Pan kandydował do Sejmu następnej kadencji. Do wyborów zostało wszak już tylko kilka miesięcy?

A.F.: W tej sprawie czekam na odpowiedź mojej żony, która ponosi największe koszty związane z moją działalnością społeczną.

Red.: A gdyby to zależało tylko od Pana?

A.F.: To dzisiaj nie umiałbym jeszcze na to odpowiedzieć. Chcąc traktować tę służbę społeczną bardzo poważnie, tak jak to dotąd traktuję, muszę rezygnować całkowicie z życia rodzinnego, nie mówiąc o tym, że ponoszę poważne straty w moim gospodarstwie.

Red.: Dziękuję za rozmowę.

(Rozmawiał Janusz ISKIERSKI)

CIEKAWOSTKI

W czasie obrad VI Zwyczajnej Sesji Rady Miasta Wejherowa Prezydent Miasta Jerzy Budnik dokonał aktu dekoracji odznaczeniami państwowymi niżej wymienione osoby:

KRZYŻEM KAWALERSKIM ORDERU ODRODZENIA POLSKI

1. Magdę Różańską
2. Otylię Romanowską
3. Franciszka Nagórskiego

ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI

1. Natalię Stangel
2. Jadwigę Zander
3. Genowefę Szulc
4. Bogumiłę Sieg
5. Joannę Kamińską
6. Urszulę Golonka
7. Romana Grzywacza
8. Brunona Kowalskiego
9. Czesława Nastaja
10. Bogdana Tokłowicza
11. Józefa Hinz
12. Dorotę Sękiewicz-Zielonka

BRĄZOWYM KRZYŻEM ZASŁUGI

1. Helenę Albecką

Wszystkie wymienione osoby są pracownikami wejherowskiej oświaty. Redakcja Wejherowskich Widnokręgów składa serdeczne gratulacje.

W dniu 16. 10. 1990 r. podczas VI Sesji Rady Miasta Wejherowa powołnao Zastępcę Kierownika Urzędu Stanu Cywilnego panią Małgorzatę Klawitter, która powróciła do pracy po wykorzystaniu urlopu macierzyńskiego.

Radni wybrali również w tajnym głosowaniu:

— członków Kolegium ds. Wykroczeń przy Sądzie Rejonowym w Wejherowie,
— ławników do Sądu Rejonowego w Wejherowie,
— ławników do Sądu Wojewódzkiego — Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z siedzibą w Gdyni,
— ławników do Sądu Rejonowego w Gdyni — Wydział Pracy.

Redakcja „WW" w najbliższych numerach zamieści pełne listy wybranych członków Kolegium i ławników do wszystkich Sądów.

SPROSTOWANIE

W nr. 35 „WW" w artykule p. K. Hildebrandta „Polityka dla Pana Jana Kowalskiego" chochlik drukarski poprzestawiał kilka liter. W wyniku czego zmienił się sens fragmentu artykułu... Jak również nie należy umieszczać zasług Balcerowicza w osiągnięciu pomocy dewizowej dla naszego kraju...

Fragment ten powinien brzmieć... Jak również nie należy umniejszać zasług Balcerowicza w osiągnięciu pomocy dewizowej dla naszego kraju.

Za powyższe przeinaczenie tekstu Redakcja przeprasza p.p. K. Hildebrandta i J. Kowalskiego oraz wszystkie osoby zainteresowane tym artykułem.

Zarządy Miasta w Wejherowie i Redzie i Zarządy Wejherowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Wejherowie oraz w Redzie jako założyciele powstającego Przedsiębiorstwa Inwestycyjnego — Spółki z o.o. w Wejherowie, podają do wiadomości, że przyjmują zgłoszenia osób fizycznych zamierzających przystąpić do Spółki w charakterze udziałowców. Spółka prowadzić będzie działalność w zakresie projektowania i wykonawstwa budowlanego.

Jeden udział wynosi 5 mln złotych.

Preferujemy zgłoszenia rzemieślników branż budowlanych z Wejherowa i Redy.

Bliższe informacje pod nr. telefonu: Wejherowo — 44-23, Reda — 78-33-11.

Oferty z dopiskiem „Spółka" przyjmowane będą w terminie 2-tygodniowym od daty ukazania się ogłoszenia w Sekretariatach Urzędu Miejskiego w Wejherowie i Redzie.

Oferty rozpatrzone zostaną przez komisję założycieli.

O przyjęciu lub odrzuceniu ofert zgłaszający zostaną pisemnie powiadomieni.

Video-filmowanie ślubów i innych uroczystości
tel. 46-02

PTTK – CLIFF TOUR
E/Wejherowo
tel. 724148 724539
ul. 12 Marca 228

oferuje:

— wizowanie paszportów do wszystkich krajów świata (RFN-14 dni, wizy handlowe, służbowe, PO)
— przewozy
Hamburg—Bremen piątki 240.000 w obie strony
Dortmund — Essen — Kolonia czwartki, piątki 390.000 w obie strony
— ubezpieczenia zagraniczne osobowe i samochodowe
— rajdy, zloty, wycieczki grupowe krajowe i zagraniczne
— festyny rekreacyjno-turystyczne dla zakładów pracy
— oprowadzanie wycieczek po Wejherowie i Trójmieście.

FIRMA BO-OL

BOGUSŁAW OLSZEWSKI

POLECA:

— Nadzór, kierownictwo, kontrola budów i robót budowlanych,
— Ocena i badanie stanu technicznego wszelkich budynków i budowli,
— Sporządzanie projektów, adaptacje projektów typowych oraz inne,
— Sporządzanie planów zagospodarowania osiedli, działek budowlanych itp.

ADRES:
84-200 WEJHEROWO
ul. Narutowicza 3/27

BIURO USŁUG TURYSTYCZNYCH I BIUROWYCH

CEDRON

DANUTA ZARZECZNA-KUR
84-200 WEJHEROWO
ul. 12 Marca 180
TEL. 72-44-28

OFERUJE:

— WIZOWANIE
— WYCIECZKI:
Berlin - czwartki i poniedziałki
Wiedeń — 20. 09. 90. — 23. 09. 90.
— przewozy:
Hamburg — czwartki i niedziele
— ubezpieczenia zagraniczne:
TUiR „Warta", „Westa" i „Atu"
— ubezpieczenia krajowe:
mieszkań, sklepów, osobiste, rentowe itp.
— wycieczki krajowe (grupowe)
— WCZASY

Poglądy i opinie zawarte w tej rubryce pochodzą wyłącznie od autorów i redakcja nie bierze za nie odpowiedzialności, a ich publikacja w niczym nie narusza niezależności „Wejherowskich Widnokręgów".

Listy od Prezydenta

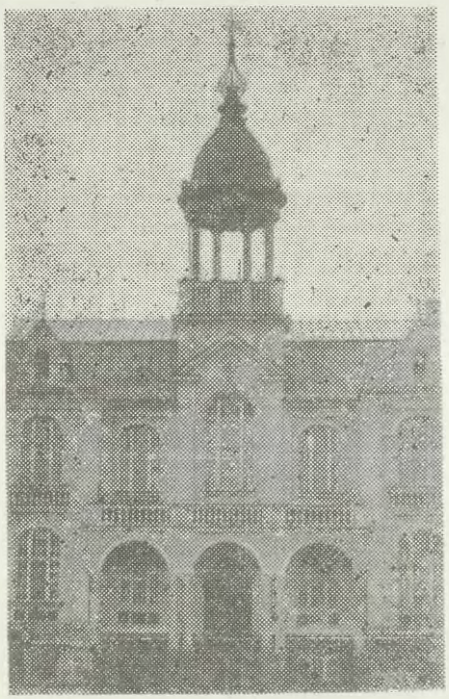

SZANOWNI
OBYWATELE WEJHEROWA!

W listach od Prezydenta sprzed 2 tygodni pisałem o szansach i zagrożeniach wejherowskiej kultury. Dziś chciałbym zająć się sportem i rekreacją w naszym mieście.

By osiągnąć sukcesy w sporcie wyczynowym potrzebne są jak wiadomo — talenty, baza, działacze i duże pieniądze. Nie chcę być posądzony o brak ambicji, ale nie sądzę, by miasta wielkości Wejherowa, położonego w dodatku w bliskim sąsiedztwie bogatego i zaborczego Trójmiasta, stać było na utrzymanie drużyn w I Lidze. No, może z wyjątkiem brydża i kręgli, bo w tych dyscyplinach jesteśmy już obecnie bardzo wysoko notowani w kraju i nie wymagają one dużych nakładów.

I w przyszłości będzie zapewne tak, że będziemy głównie dostarczycielami młodych utalentowanych zawodników do trójmiejskich klubów tak jak było to w przypadku braci Dampców, Skrzypczaka, Selina, Krampy, Ostaszewskiego, Merchela, Rybandyta, Borka, Pietrusińskiego, Glaca, Bieńkowskiego i wielu, wielu innych. Nie należy z tego powodu rozpaczać. To jest normalny proces dochodzenia do mistrzostwa sportowego. Lepszym może zostać trenując i rywalizując z równymi. Nam pozostanie satysfakcja, że mistrz swoje pierwsze sportowe kroki stawiał w Wejherowie.

Ale sport, a już na pewno rekreacja, to nie tylko medale, rekordy, mistrzostwa, to przede wszystkim zabawa, ruch i zdrowie. Do tego jednak także potrzebna jest baza.

Pod tym względem stan posiadania naszego miasta przedstawia się bardzo ubogo. Jedna niepełnowymiarowa hala sportowa, zdewastowany basen, brak osiedlowych boisk. Jest co prawda coraz lepiej wyposażony i utrzymany stadion, są wybudowane jeszcze w okresie międzywojennym korty tenisowe, jak nowoczesna kręgielnia i kilka szkolnych sal gimnastycznych, ale to stanowczo za mało, jak na potrzeby prawie 50-tysięcznego miasta. Dobrze, że natura nie poskąpiła nam przepięknych, zalesionych wzgórz morenowych na obrzeżach miasta, które dla chcących zadbać o kondycję fizyczną mogą stanowić doskonałą ścieżkę, a nawet drogę zdrowia.

Nie udało się niestety wybudować ze środków EJ „Żarnowiec" kompleksu sportowo-rekreacyjnego przy szosie do Kąpina. Miał tam stanąć kryty basen, nowy stadion i hala sportowa z zapleczem. Drugi basen miał powstać przy szkole podstawowej na Os. Ryba. Także i tu skończyło się na planach. Czekając na budowę nowych basenów bezmyślnie i bezkarnie dopuszczono do kompletnej ruiny stary. Teraz musimy się martwić jak na nowo przywrócić go miastu. To samo dotyczy boiska osiedlowego zajętego przez EJŻ na Osiedlu Przyjaźni. Na jego zwrot po uporządkowaniu czeka młodzież Osiedla Harcerskiego i 1000-lecia PP.

Ponieważ tak niewiele mamy, tym bardziej trzeba się zatroszczyć, by to, co jest, było należycie wykorzystane. Młodzież trzeba po godzinach zajęć wpuścić na boiska i sale szkolne. Inaczej pójdzie ona na ulice. Zarząd Miasta podejmuje w tej sprawie rozmowy z Kuratorium Oświaty i Wychowania. Cieszę się, że na stadionie odbywają się nie tylko mecze biegowe, a ostatnio utrwalać zaczął się zwyczaj organizowania tam imprez ogólnodostępnych, w tym festynów, z których dochód przeznaczony jest na dobroczynne cele.

Ostatnio przeprowadziłem serię rozmów z działaczami społecznymi skupionymi wokół TKKF-u, MOSiR-u i jedynego Wejherowskiego Klubu Sportowego „Gryf". Jestem pod wrażeniem ich pasji, zaangażowania i optymizmu. Ale tych, co zostali jest już bardzo niewielu. Starzy się wykruszają, a ich następców jakoś nie widać. Te topniejące szeregi działaczy należy czym prędzej uzupełnić. Od tego trzeba zacząć. Razem z nimi będziemy się zastanawiać jak pozyskać miejscowych i zewnętrznych sponsorów, jak powiększyć naszą skromną bazę, tak by stworzyć lepsze, niż obecnie warunki do uprawiania sportu i rozwijania rekreacji w naszym mieście.

Prezydent Wejherowa
Jerzy BUDNIK

OD i DO REDAKCJI

SMUTEK ŚMIECHOWSKICH ULIC

O śmiechowskich ulicach, których nie ma, pisałem w kwietniowym numerze „Wejherowskich Widnokręgów". Nie odstąpię od tego tematu, dopóki ulice te nie będą wykonane.

W 35 numerze „WW" panowie Prezydenci miasta piszą, że nie zmieni się „katastrofalna jakość śmiechowskich dróg", że „niestety cudu nie będzie — brak pieniędzy". Mieszkańcy wschodniej dzielnicy Wejherowa nie mogła pogodzić się z tak pesymistycznym podejściem do tego problemu. Sytuacja musi się poprawić. Jeżeli można było wykonać utwardzenie dróg w nowych osiedlach (Kaszubskie, Tysiąclecia, Harcerskie, Chopina, Ściegiennego, Staszica), to dlaczego nie można w starym Śmiechowie?

Należy szukać możliwości doprowadzenia do właściwego stanu nawierzchni dróg. Jedną z szans jest uchwała Rady Miasta Wejherowa w sprawie przystąpienia miasta do Fundacji „Agencja Rozwoju Regionalnego". Celem Fundacji jest wykorzystanie funduszy z zagranicy dla celów, które przedstawiciele członków Fundacji uznają za godne realizacji. Naszym wejherowskim delegatom trzeba dostarczyć projekty inwestycyjne, które będą mogli udostępnić członkom Fundacji „ARR". Nikt nie zdecyduje się na przekazanie pieniędzy na realizację inwestycji, których zakres i cel nie będzie dokładnie określony. W tym celu zarząd i urząd miasta winny bezzwłocznie przystąpić do sporządzania założeń projektowych na budowę ulic w Śmiechowie. Sądzę, że nie ma potrzeby, by te opracowania były zlecane biurom projektowym. Powinni je wykonać pracownicy odpowiednich wydziałów UM. Założenia powinny zawierać informacje o ilości i wymiarach projektowanych ulic oraz przybliżony koszt inwestycji.

Nie możemy rezygnować z szans na poprawę jakości ulic. Śmiechowo może być ładną dzielnicą. Porządne, czyste ulice przy zadbanych zielonych ogrodach uprzyjemnią nam życie w miejscu zamieszkania. Oczekuję poparcia wszystkich mieszkańców Śmiechowa. Nie traćmy nadziei. Przede wszystkim od nas zależy, czy znajdą się możliwości i środki na takie ukształtowanie naszego środowiska, jakie odpowiada naszym gustom, upodobaniom i potrzebom.

Bolesław BONK

GŁOS SKAUTA

STANOWISKO HARCERZY RZECZYPOSPOLITEJ

My, harcerze Rzeczypospolitej z Warszawy na spotkaniu z okazji zlotu św. Jerzego wyrażamy swoje stanowisko w związku ze zbliżającymi się w 1991 r. trzema bardzo ważnymi dla Narodu Polskiego wydarzeniami: dwusetną rocznicą uchwalenia Konstytucji 3-go Maja, IV Pielgrzymką Ojca Świętego Jana Pawła II oraz sierpniowym, światowym spotkaniem młodzieży w Częstochowie. Również dla harcerstwa będzie to rok jubileuszu. Będziemy obchodzili 80-tą rocznicę powstania ruchu harcerskiego.

Jesteśmy przekonani, że właśnie wtedy potrzebna będzie harcerska służba społeczeństwu, która będzie najpełniej wyrażona przez podjęcie wielu ważnych i konkretnych zadań.

Wzywamy więc wszystkich: harcerki, harcerzy, instruktorki i instruktorów do podjęcia zadań związanych z pomocą w przygotowaniu tych wydarzeń.

Serdecznie zapraszamy

W dniach 9—11 listopada w Szkole Podstawowej Nr 4 odbędzie się Zlot Kaszubsko-Kociewskiego Hufca Harcerek i Harcerzy. Podczas Zlotu odbędzie się Kominek pt. „Żołnierze niepodległości", na który zapraszamy wszystkich żołnierzy weteranów.

Chcielibyśmy pieśnią żołnierską uświetnić wspólne harcersko-żołnierskie spotkanie pokoleń. Kominek rozpocznie się w sobotę o godzinie 19.30 w Szkole Podstawowej Nr 4.

Jak co roku — zapraszamy wszystkich harcerzy do zadumy nad grobami naszych bohaterów drużyn. Spotykamy się 1 listopada o godzinie 10.00 na starym cmentarzu przy grobie dh. Stefana Piaska na kwaterze żołnierzy 1 MPS, a o godzinie 11.00 na nowym cmentarzu przy grobie dh. Stefana Makurata.

DUSZPASTERSTWO HARCEREK I HARCERZY INFORMUJE!

Msze harcerskie będą się odbywać co dwa tygodnie, podajemy terminarz:
4 Listopad — godz. 16.30 kościół Klasztorny

18 Listopad — godz. 16.30 kościół Klasztorny

2 Grudzień — godz. 16.30 kościół Klasztorny

16 Grudzień — godz. 16.30 kościół Klasztorny

CZUWAJ!

KALENDARIUM HUFCA

1—14 LIPIEC 90

W miejscowości Zabrody rozbiły swój obóz 30 WDH „PARASOL", 32 WDH-ek „CHOCHLE", 33 WDH „Gryf Pomorski", 36 WDH-ek „BUSZ" oraz I Łukowska Drużyna Harcerzy „Młody Las" oraz dwa zastępy harcerskie z Ejszyszek (LITWA).

14—19 LIPIEC 90

Na miejscu ww. obozu w dniach 14—19 lipiec odbył się I ZLOT KASZUBSKO-KOCIEWSKIEGO HUFCA HARCEREK I HARCERZY. Na Zlot przybyli harcerki i harcerze z Wejherowa, Tczewa i Kościerzyny. Zlot był również odwiedzany przez nasze władze, odwiedziła nas Naczelniczka Harcerek dh. Bogusława Pasieka, Przewodnicząca KPH dh. Hala Makurat. Na Zlocie wybrano również nowego Komendanta Hufca dh. phm. Ryszarda Kandzora.

14—26 LIPIEC 90

Nad j. Miłoszewskim obozowała 31 Wejherowska Drużyna Harcerek „Checz", komendantką obozu była dh. pwd. Anna Korczyńska.

5—29 LIPIEC 90

Nad J. Potęgowskim obozowały drużyny z Tczewa: 20 Tczewska Drużyna Harcerzy „Tornado" oraz 16 Tczewska Drużyna Harcerzy. Komendantem obozu był dh pwd. Marcin Franczak.

23 LIPIEC — 10 SIERPIEŃ 90

W okolicy Borzegotuchomia obozowała 35 WDH-y „PIŻMAKI". Komendantem obozu był dh Marcin Styczeń.

20 LIPIEC 90

Grupa harcerek i harcerzy z Litwy i Białorusi została przyjęta przez władze miasta Wejherowa w Ratuszu Miejskim.

1 SIERPIEŃ 90

Delegacja harcerek i harcerzy naszego Hufca uczestniczyła w Warszawie w obchodach 46 rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego.

28 LIPIEC — 10 SIERPIEŃ 90

Na wyprawie górskiej w Bieszczadach przebywała 22 WDH „DŻUNGLA".

16—27 SIERPIEŃ 90

Na wyprawie górskiej w Tatrach przebywali harcerze i harcerki z 30 WDH-y „Parasol" i 32 WDH-ek „Chochle".

28 SIERPIEŃ 90

Pożegnaliśmy naszego harcerskiego kapelana Ojca Franciszka, który przez ostatnie trzy lata wspierał działalność Duszpasterstwa Harcerek i Harcerzy.

1 WRZESIEŃ 90

Przy Tablicy Pamiątkowej Ochotniczej Kompanii Harcerskiej odbyła się zbiórka Wejherowskich Drużyn ZHR, podczas której hufcowy odczytał rozkaz rozpoczynający rok harcerski 1990—1991. Następnie drużyny wzięły udział w uroczystości poświęcenia Tablicy Pamiątkowej I MPS przez ks. prałata Deję.

8—9 WRZESIEŃ 90

Patrole sanitarne 31 WDH-ek „Checz", 32 WDH-ek „Chochle", 36 WDH-ek „Busz", 22 WDH „Dżungla" i 30 WDH-y „Parasol" uczestniczyły w pielgrzymce do Swarzewa.

15 WRZESIEŃ 90

W Klubie PAX odbyła się zbiórka instruktorów Hufca, na którą przybyli przedstawiciele środowiska harcerskiego ze Starogardu Gdańskiego z deklaracją przystąpienia do naszego Hufca.

22—29 WRZESIEŃ 90

Przebywała na Litwie w miejscowości Ejszyszki kolejna wyprawa opiekuńcza naszych instruktorów. Gwoździem programu był Festiwal Piosenki Polskiej i Harcerskiej, w którym uczestniczyły drużyny harcerskie z Solecznik, Butrymańc i Ejszyszek.

28—30 WRZESIEŃ 90

W Starogardzie Gdańskim odbył się Zlot z okazji 65-lecia Hufca Harcerzy. W Zlocie uczestniczyły drużyny z Wejherowa, Tczewa i Starogardu Gdańskiego. Zlot odwiedzili: pan Prezydent Miasta oraz pan Przewodniczący Rady Miejskiej.

7 PAŹDZIERNIK

Rozkazem Naczelnika Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej z tego dnia Hufiec Kaszubsko-Kociewski Harcerek i Harcerzy ma nowego Komendanta Hufca — phm. Ryszarda Kandzorę.

13 PAŹDZIERNIK

W Gdyni odbyła się Konferencja Wyborcza Chorągwi Pomorskiej w celu wybrania delegatów na Zjazd Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, który odbędzie się we Wrocławiu w dniach 30. 11.—2. 12. Nasz Hufiec reprezentować będą: Kościerzynę — dh. Celina Czarnota, Tczew — dh Rafał Wuttrich, Puck — dh. Mariola Żalikowska, Wejherowo — dh Marek Bemke, Aleksander Skrzypiński, Ryszard Kandzora oraz dh. Joanna Sikora jako członek ustępujących władz.

20 PAŹDZIERNIK

Z dobrze poinformowanych źródeł wiemy, że w dniu tym odbyła się Wyprawa nowo powstałej gromady wędrowników, skupia ona w swoich szeregach starszych harcerzy z kilku męskich drużyn wejherowskich — pełniącym obowiązki drużynowego jest dh Marcin Matejczyk.

Informujemy, że od dnia 5 listopada, zostaje otwarta Biuro-harcówka naszego Hufca, która znajduje się w Wejherowskim Centrum Kultury przy ul. Sobieskiego 255.

DISCE SED A DOCTIS

Mam wielu zaprzyjaźnionych maluchów oraz uczniów w średnim szkolnym wieku, z którymi bardzo często dyskutujemy na temat szkoły. To moi wychowankowie. Jednym z ich najgorętszych marzeń jest to, by lekcje trwały możliwie krótko, przerwy zaś maksymalnie długo. Wszyscy jednak zdajemy sobie sprawę z tego, że nie to jest w szkole najważniejsze. Problem bowiem tkwi w starej zasadzie, którą onegdaj i wcale nie w związku ze szkołą, sformułował Boy pisząc, iż: „W tym największy jest ambaras, aby dwoje chciało na raz". Tak jest i ze szkołą. Tu potrzeba współpracy co najmniej dwu stron. Nauczycieli oraz uczniów. Dodatkowo życzliwą opieką wobec szkoły winni się wykazać i rodzice. W ogóle szkoła winna być miejscem życzliwości oraz wzajemnej współpracy. Już w XVII wieku propagowano wcale niezły pomysł, by uczyć bawiąc oraz bawić ucząc. Do szkoły winno się przychodzić jak na plac zabaw, nie po to by się bać, ale po to by w grupie zdobywać coraz to nowe umiejętności oraz wiedzę. I szczerze mówiąc nic w tym wypadku nie zmieni czas zajęć — co przyjęła za podstawę swojej wypowiedzi pani dr Genowefa Janczewska-Korczagin pedagog, która w tekście pod znamiennym tytułem „Jak pokonywać problemy szkoły" („WW" nr 35) próbuje nam zasugerować, że wystarczy w tym celu nieco poprzesuwać dzwonki.

I owszem, szereg szkół alternatywnych rezygnuje w swojej pracy ze ścisłego wyodrębniania w dniu zajęć określonych jednostek lekcyjnych. Nie po to jednak, by skracać zajęcia, ale po to... by je bez problemów wydłużać w momencie, kiedy są szczególnie ciekawe i absorbujące. Można bowiem przyjąć zasadę, iż zło da się uniknąć po prostu zamykając oczy. W każdym razie przez moment nie będzie ono widoczne. Tak naprawdę jednak, ze złem walczyć należy stając przeciwko niemu twarzą w twarz. Ze szkolną nudą oraz lękiem potykać się można jedynie wprowadzając w szkolne mury radość oraz poczucie bezpieczeństwa. Podzielenie emocji negatywnych na mniejsze jednostki nie zmniejszy wcale faktu, że są one negatywne właśnie i że jako takie są odczuwane przez uczniów.

Lekcje w szkole trwają 45 minut. W mojej także. Bywa, że po niektórych z moich lekcji uczniowie wychodzą pytając się samych siebie, jak to się stało, że to już koniec, że tak szybko minął czas. I wtedy jestem z siebie najbardziej dumny. To są bowiem na ogół moje najciekawsze lekcje, takie które mogłyby trwać jeszcze jakiś czas. I do tego właśnie powinniśmy dążyć. Do tego byśmy po każdej lekcji rozstawali się z poczuciem nie dokończonego dzieła, czegoś co koniecznie trzeba będzie podjąć podczas kolejnych zajęć. Inaczej... rzeczywiście pozostanie nam marzyć o skróceniu 45-cio minutowych męczarni do pół godziny czy choćby i kwadransa nieprzyjemności i męki.

Zdaję sobie sprawę jakie kłopoty mogą mieć z tym sami nauczyciele. Wielu z nas wciąż jeszcze preferuje styl uczenia polegający na tym, że uczeń się uczy, a nauczyciel sprawdza, czy umie na dwa czy na trzy na szynach. Wierzę jednak w mądrość nauczycieli i mam nadzieję, że problem czemu podporządkować szkołę: czy interesom tych, którym nie zależy na uczniu, a jedynie na skróceniu czasu nauczania, czy temu by — niezależnie od ilości przeznaczonych na ten cel minut (godzin) — centrum pracy szkoły uczynić głównie uczących się, rozwiąże się sam. Łatwo jest teoretycznie analizować liczne, równie teoretyczne badania dotyczące pracy nauczyciela i ucznia. Szkoła jednak, w tym uczeń w szczególności, potrzebuje przede wszystkim konkretnych poczynań, a już najbardziej nauczycielskiego serca. To zaś winno bić dla swoich wychowanków niezależnie od tego czy lekcja będzie trwała 45 min. czy też będzie znacznie, znacznie krótsza.

Jarosław KORDZIŃSKI

Ks. Daniel: Życie...

c. d. ze str. 8

tolerancją, albo dopuszczać, by mogły one decydować o tym czy zabić, czy też nie. W naszej mentalności wolność sumienia bywa często źle rozumiana. Rozumie się ją jako możliwość wyboru między dobrem i złem. Wystarczy, także że przez powszechność jakiegoś zjawiska, albo fałszywego urabiania sumień drogą reklamy, nowości, współczesnego stylu życia, jako to ma miejsce w odniesieniu do poczętych dzieci, zło na które winno być wrażliwe każde sumienie ludzkie, zaczyna pomału zatracać swoją ostrość, tak, że w końcu staje się wprost dobrem. Najpierw jest mniejszym złem, a później czymś normalnym. I tak np. można w wypowiedziach różnych ludzi dostrzec ten cały proces przemiany zła w dobro. Dla jednych czyn dzieciobójstwa w łonie matki jest złem, dla innych można zabijać w wypadku gwałtu, szkodliwości zdrowiu matki, „nadprodukcji ludzi", choroby — dla nich często jest to mniejsze zło. Wreszcie dla jeszcze innych to zwyczajny zabieg, zupełnie coś normalnego, przejaw współczesnego stylu życia, bez dzieci niechcianych. Czyż można nienarodzonemu przypisywać w zależności od sumienia kwalifikację zła? To jest jakiś nonsens, bezprawie, które znane jest bardzo dobrze systemom totalitarnym. Sumienie stoi na straży serca ludzkiego, by z niego nie wychodziło zło, bo z „serca wychodzą złe myśli, zabójstwa, cudzołóstwa, nieczystości, kradzieże, fałszywe zeznania" (św. Mat.). Wielu bardziej opowiada się za taką wolnością, która zezwala by dawać upust faktycznemu złu i je szerzyć. Od najdawniejszych czasów prawo służy ludziom dla „prostowania" sumień. Mogą być różne prawne wątpliwości w wielu przypadkach ludzkiego życia. Ale w tej dziedzinie jaką jest prawna ochrona poczętego dziecka wątpliwości być nie może, gdyż sama natura, sumienie człowieka, a także samo prawo zmierzają w kierunku jednym — jakim jest szacunek dla życia przed życiem.

Bezrobocie w Wejherowie

W związku z recesją gospodarczą rośnie liczba bezrobotnych w kraju. Z dniem 1 stycznia br. powołano w całym kraju Rejonowe Biura Pracy. Rejonowe Biuro Pracy w Wejherowie obsługuje 7 gmin i miasto Redę. Zanim powołano Rejonowe Biuro Pracy w Pucku, obsługiwało również Puck i Półwysep Helski.

Aktualnie (wszystkie dane na dzień 30. 09. 1"90 r.) zarejestrowane są w RBP w Wejherowie 2.504 osoby poszukujące pracy, w tym 1354 kobiety. Ze zwolnień grupowych jest 434 bezrobotnych, w tym 284 kobiety (ok. 75% z terenu budowy EJ „Żarnowiec"). W ogólnej liczbie bezrobotnych zarejestrowanych jest 341 absolwentów, w tym 215 kobiet.

Analizując zawody bezrobotnych, widać wyraźnie pewne grupy zawodowe, które bezrobocie najbardziej dotyka. Bezrobotnych po Liceum Ogólnokształcącym jest 162, w tym 142 kobiety; po Liceum Ekonomicznym 113, w tym 104 kobiety; po ZSZ krawieckiej 130; mechanik kierowca 130 po ZSZ i 39 po technikum.

Dużą grupę stanowią też handlowcy po ZSZ, bo aż 130 osób. Bezrobotnych bez zawodu jest 794, w tym 428 kobiet. Bezrobotnych elektryków po technikum jest 48, a po ZSZ 69.

Rejonowe Biuro Pracy poza rejestracją bezrobotnych i wypłatą zasiłków spełnia również inne funkcje.

Ważnym zadaniem jest poszukiwanie miejsc pracy i proponowanie jej zarejestrowanym bezrobotnym. Inną formą są przeszkolenia zawodowe.

Ogółem od stycznia br. pracę podjęło 683 bezrobotnych, w tym 243 kobiety. We wrześniu natomiast podjęły pracę 184 osoby, w tym 79 kobiet; absolwentów 21, w tym 17 kobiet i ze zwolnień grupowych 32, w tym 16 kobiet.

Jak widać, rola Rejonowego Biura Pracy w łagodzeniu skutków bezrobocia rośnie. O formach pomocy bezrobotnym, roli RBP w łagodzeniu skutków bezrobocia, o czekających nas problemach w związku z likwidacją EJ „Żarnowiec" szczegółowo w następnym numerze w wywiadzie z Kierowniczką Rejonowego Biura Pracy w Wejherowie.

Władysław BRZOZOWSKI

KRZYŻÓWKA

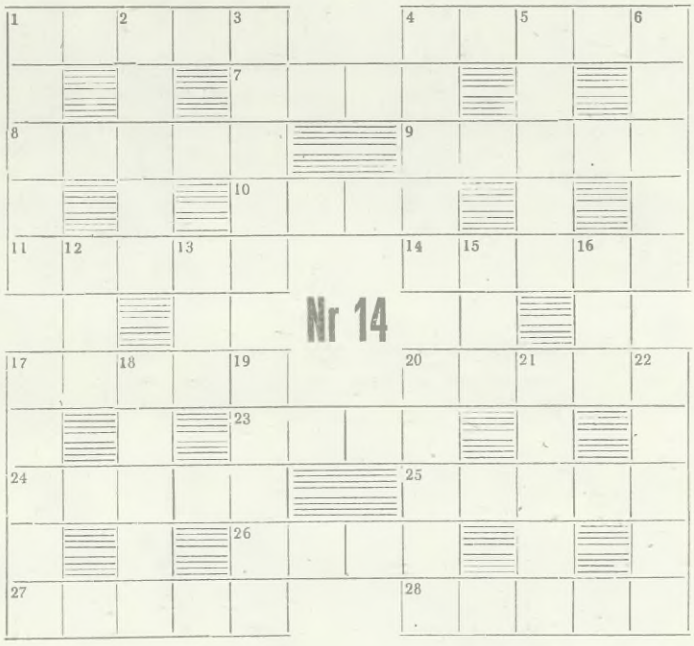

POZIOMO:

1) Imię króla Franków i Longobardów cesarza rzymskiego od 800 roku, 4) nazwisko znanego byłego opozycjonisty o imieniu Zbigniew, 7) Podstawowy zabieg uprawowy wykonywany pługiem, 8) nazwa fabryki produkującej popularne motorynki, 9) historyk, filolog (1823—92) badał historię chrześcijaństwa, negował boskość Chrystusa, 10) miejscowość w okolicach Wejherowa, gdzie znajduje się kopalnia wapna, 11) owoc wiszący na palmie zawierający w sobie mleko, 14) stalowa komora powietrzna, w której wykonywane są prace konstrukcyjne pod wodą, 17) stoją w nim kwiaty, 20) dawniej alarm, pobudka, wezwanie do broni, bicie na trwogę, 23) inaczej mające kształt podłużny i zaokrąglony, walcowate, jajowate, 24) ... na szyję, 25) ktoś dziwny, inny, śmieszny, 26) w założeniach równy, równo, 27) geld, 28) bywa nią szmata po wytarciu podłogi.

PIONOWO:

1) Zamyka butelkę, 2) popularne imię męskie, 3) wodna roślina z rodziny grzybieniowatych; znalazł ją Odyseusz w kraju Lotofagów, 4) popijamy za nim drinka, 5) nazwisko piłkarza wielokrotnego reprezentanta Polski, 6) fachowy termin teologiczny, określający zbiór wszystkich ksiąg Pisma Świętego, 12) owad, po ukąszeniu którego bardzo cierpimy, 13) część ciała ludzkiego, 15) nasza pramatka, 16) krzyknął Kmicic do swej lubej...! 17) nieraz kupujemy napoje na..., 18) miejsce załamania, zagięcia, 19) wynalazca dynamitu, 20) ... na Szczecin, 21) imię jednego z redaktorów Wejherowskich Widnokręgów, 22) malarz, którego obraz wisi u Prezydenta Miasta Wejherowa.

Termin nadsyłania rozwiązań mija 4. 11. 1990 r. Wśród osób, które nadeślą prawidłowe rozwiązania rozlosujemy nagrody.

Zapraszamy do KINA

Peter Weir jest jednym z największych i najniezwyklejszych twórców współczesnego kina. Mało tego: to (podobnie jak np. Stanley Kubrick czy Roman Polański) wręcz s a m o k i n o! Jego filmy należą do tych nielicznych, które podobają się zarówno „wybrednym" koneserom, jak i „szarym" kinomanom.

Debiut artysty przed piętnastoma laty — poetycki horror „Piknik pod Wiszącą Skałą" — zapoczątkował trwającą do dziś modę na film australijski. Obraz ten wyświetlany był na naszych ekranach, zaprezentowała go także TVP. Peter Weir nakręcił jeszcze w Australii „Ostatnią falę" (pokazywaną w naszej telewizji); potem rozpoczął wielką karierę w Hollywood: filmy „Rok niebezpiecznego życia" (cieszył się w polskich kinach dużą popularnością) i „Świadek" (widzieliśmy go niedawno w telewizji). Teraz doczekaliśmy się jego najnowszego dzieła — już zresztą owianego legendą („Stowarzyszenie..." było główną atrakcją ostatniego superprzeglądu filmowego w Warszawie). Dziś, gdy w przybytkach X Muzy króluje prawie wyłącznie najtańszy asortyment —

— NIE MOŻNA NIE OBEJRZEĆ PRAWDZIWEGO KINA!!!

HOROSKOP

NA NAJBLIŻSZY TYDZIEŃ

Baran
W najbliższym tygodniu czeka Cię dużo pracy. Będzie to jednak praca twórcza. Jeżeli poprosisz o pomoc Strzelca, to zdobędziesz uznanie przyjaciół i podziw wrogów.

Byk
Gwiazdy mówią, że jesteś bardzo zajęty i zapracowany. Ale sam wybrałeś taką drogę, więc nie narzekaj tyle i weź się w garść. Pod koniec tygodnia spędzisz przyjemnie czas w miłym towarzystwie.

Bliźnięta
Masz na głowie masę problemów, w tym tygodniu będziesz miał ich jeszcze więcej. Wytrzymaj to, bo gwiazdy dla Ciebie zaczynają się po mału, bo po mału, ale zmieniać.

Rak
Dlaczego musisz mieć zawsze inne zdanie niż otoczenie. Takie postępowanie nie przynosi Ci uznania u przyjaciół. Przed Tobą wiele spotkań, które mogą przynieść uczuciowy renesans.

Lew
Twoja silna osobowość będzie miała „napady" niezależności, nie raz się zbuntuje. Spróbuj ją zagadać, może jakoś z tego wyjdziesz.

Panna
Łakomczuchu, grozi Ci otyłość — może mały pościk?
Masz dar gromadzenia pieniędzy i układania ich w pończochach z czystej żywej wełny. Czy nie uważasz, że lepiej byłoby korzystać z owoców swojej pracy? Skorpion może Ci w tym pomóc.

Waga
Zawsze na pierwszej linii ognia i piekielnie skuteczny, ale strzeż się złudzeń. Twoi konkurenci mogą Ci powpychać kije między szprychy.

Skorpion
Masz wielkie ambicje, wiesz czego chcesz, masz nosa. Twoje zagrania powinny Ci przynieść wielkie profity. Ale bądź ostrożny, może Ci się noga powinąć.

Strzelec
Czeka Cię bardzo przyjemny i interesujący wyjazd. Poznasz wielu ciekawych i życzliwych ludzi. Uwierz w siebie, a sukces murowany. Pamiętaj, uważaj na swój głos.

Koziorożec
Twoje plany na przyszłość wyrastają jak grzyby po deszczu, ogranicz się trochę. Więcej umiaru przydałoby się również w wydatkach. Niestety masz skłonność do życia ponad stan.

Wodnik
Oczywiście jesteś świetnym graczem. Nie licz wyłącznie na swoją szczęśliwą gwiazdę. Poza tym, przy Twoim trybie życia pieniądze przychodzą, odchodzą i wracają...

Ryby
Umiesz dobierać sobie korzystne znajomości, przy tym łatwo wzbudzasz zaufanie. Mogą się zdarzyć drobne zachwiania i pomyłki, ale i tak po krótkim czasie los się do Ciebie uśmiechnie.

ŻYCIE PRZED ŻYCIEM

Nasza ludzka wiedza na temat śmierci i życia po życiu jest znikoma. Bardziej występuje w sferze hipotez, przypuszczeń. Przekracza wprost nasze ludzkie możliwości poznawcze. Nie wnikając tutaj w dziedzinę religii i wiary trzeba przyznać, że godzina śmierci i zmarły człowiek ogarnięty jest szczególnym szacunkiem. Powaga tej chwili płynie z jakiejś naturalnej postawy tych, którzy pozostają, płynie także z sumienia ludzkiego, które skłania do żalu i współczucia. Powagi tej chroni prawo i nikt nie może jej celowo naruszać zakłócając śmiertelną ciszę zmarłych.

Tak mało wiemy o śmierci i życiu po życiu, lecz ta „niewiedza" chroniona jest przez samą naturę, sumienie i prawo. Przy dzisiejszej wiedzy — wszechstronnej o człowieku, bardzo dużo można powiedzieć o nim, zanim się narodzi. Przede wszystkim współczesna nauka wreszcie jednoznacznie potrafi udowodnić, że człowiekiem jest się od chwili poczęcia — prawda ta nigdy nie była podważana przez Kościół. Życie ludzkie jest fundamentalną wartością już w łonie matki i podstawowym dobrem całej ludzkości. Decyzja na życie winna być na miarę tej wartości, a nie kwestią przypadku rozwiązłości seksualnej itp. Dzisiejszy styl życia społeczeństw tzw. demokratycznych dopuszcza zbrodnie dzieciobójstwa w łonie matki, zostawiając decyzję kobiecie jako przejaw jej wolności, oraz jej sumieniu. Wygląda to tak, jakby dzieci nosiły bociany i zniewalały kobiety podrzucając im dzieci, a one „biedne" nie mając innej możliwości „podrzutków" się pozbywają. Poczęcie jest uruchomieniem naturalnego procesu, który zmierza do urodzenia człowieka, którego przerywać nie wolno. Natura potrafi dużo przeciwieństw znieść, ale do pewnego czasu. W końcu poddaje się i wtedy odpłaca się śmiercią i wyniszczeniem. W świecie przyrody wiele dzisiaj mamy takich przykładów. Zamiast więc tak przewrotnie rozumieć wolność i usiłować ją usprawiedliwiać, potrzeba ją przenieść wcześniej na dziedzinę współżycia seksualnego, a ze względu na doniosłość wartości jaką jest życie, trzeba tą dziedzinę umiejscowić w rodzinie. Rozwiązłość i wiara w bociany to doprawdy przejaw zacofania w obecnych cywilizacjach XX wieku, które doprowadza do zachwiania całego porządku moralnego.

Obok natury, która chroni poczętego życia winno iść w parze sumienie mężczyzn i kobiet, którzy odpowiedzialni są za ochronę życia, doprowadzenie do urodzin i wychowanie nowego człowieka. Sumienie nie może się absolutnie kłócić z prawem natury, jest ono wówczas błędnie ukształtowane, zaślepione itp. Tak wypaczonych sumień nie można usprawiedliwiać

c. d. na str. 6

Polityka za 3 grosze

SZANOWNI
KOLEDZY REDAKTORZY!

Znów spotyka mnie zaszczyt polemiki i to ze strony tak szacownej osoby jak Pan Krzysztof Hildebrandt. („Polityka dla Jana Kowalskiego, WW" nr 35, str. 4). Szkoda tylko, że nie zechciał On przeczytać uważnie mojego tekstu z nr. 34.

Nie napisałem tam, że w Polsce jest dobrze — napisałem jedynie, że jest mniej źle, niż u naszych sąsiadów. Zasługę przypisałem programowi reform Balcerowicza, który wdrażany jest od niemal roku. Mówiłem, że przypadłości, które nas gnębią, np. drożyzna i bezrobocie nie są winą Balcerowicza (jako dowód przytoczyłem fakt, że istnieją one i w krajach ościennych). Uznałem za to, że mamy przed sobą nadzieję, po wielu latach (dla mnie około czternastu) beznadziei.

Postawiłem też pytania. Co zrobić, żeby zatrzymać spadek produkcji? Jak pozbyć się przemysłowych pomników socjalizmu w rodzaju niektórych hut i kopalń, o Żarnowcu czy FSO (Fabryka Samochodów Osobowych) nie wspominając. Wybaczcie Szanowni Koledzy, że zacytuję sam siebie, lecz zdaje mi się to konieczne, oto ostatni fragment tamtego tekstu:

„Być może radą na to byłaby rzeczywista prywatyzacja gospodarki — nie tylko sklepów i małych warsztatów, ale całej lub prawie całej gospodarki. Jak to zrobić? — na to pytanie musi dziś odpowiedzieć każdy kto zechce rządzić Polską".

—

Obaj wiemy, mój szanowny Polemisto, że na to pytanie odpowiedzi nikt poważny jak dotąd nie udzielił. O interpretację liczb przez Pana cytowanych można się spierać, lecz sprawa ustroju gospodarczego jest rzeczą kluczową. Ożywienie produkcji dziś może spowodować paradoksalnie reanimację tzw. socjalistycznych stosunków w gospodarce, bo kapitalizmu w olsce jeszcze nie widać. Przedłużanie i pogłębianie się recesji, to powolne umieranie naszego państwa.

To jest moja jedyna prawdziwa wątpliwość: czy program Balcerowicza przewiduje realną — czyli skuteczną i w miarę szybką — zmianę ustrojową, czy ten rząd jest w stanie ją wykonać.

Z drugiej strony nie wolno nie zadać sobie pytania, czy możliwe jest przyśpieszenie tego procesu. Czy wolno nam dokonać rewolucji w gospodarce, jaki może być koszt zbyt gwałtownych ruchów.

Niech Pan nie oczekuje ode mnie odpowiedzi, moim zadaniem jest jedynie stawianie pytań. Gdybym znał odpowiedź, to Balcerowicz pisałby teraz felietony, a ja pakowałbym meble do przeprowadzki. Do Belwederu.

Jan KOWALSKI

PS. Mam nadzieję, że Przewielebny Ksiądz Daniel zechce mi wybaczyć zawinione przez Redakcję faux-pax z ostatniego numeru. Droga Redakcjo, dbajcie trochę o korektę!

J.K.

Jan Kowalski

WEJHEROWSKIE WIDNOKRĘGI
LOKALNE PISMO POMORSKIEGO TOWARZYSTWA SAMORZĄDOWEGO „SOLIDARNI"
Adres do korespondencji: ul. 3 Maja 4, 84-200 Wejherowo, skr. poczt. 47
Kontakt telefoniczny: Janusz Iskierski, tel. 72-24-35 Wejherowo
Redaguje zespół: Władysław Brzozowski, Alina Iskierska-Bałka, Janusz Iskierski, Jerzy Joskowski, Radosław Kamiński, Jaromar Łukowicz, Grzegorz Rybakowski, Robert Zbela.

GZP Druk. W-wo. 352. 1006.